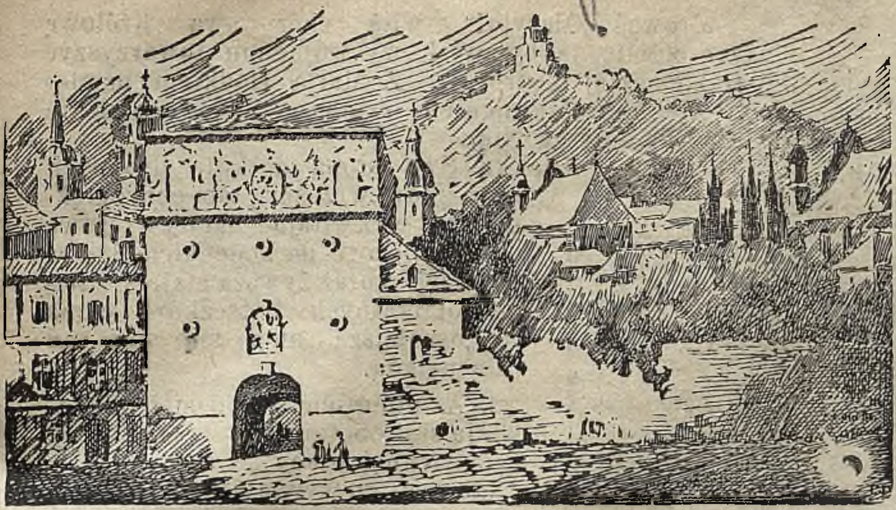
5-go sierpnia 1928 r. Cena numeru 10 groszy.



Pismo tygodniowe ilustrowane dla miast, miasteczek i wsi.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4, Telef. 4-48.
Redakcja czynna: codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 2 do 3 po południu.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr. rocznie 5 zł. Conto czekowe 80187.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 1/1 str. 150 zł., 1/2 str. 75 zł., 1/4 str. 37.50 zł., 1/8 str. 18.75 zł., 1/16 str. 9.50 zł.
Po tekście o 20% taniej. Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/6) za tekstem 10 gr.
Przy powtarzających się ogłoszeniach udziela się odpowiednich rabatów.

# GŁOS WILEŃSKI

Wydawnictwa rok VIII
Nr. 32.

## Obowiązki nauczycielstwa.

W jednym z poprzednich numerów „Głosu Wileńskiego" pisaliśmy o pracy nauczycielstwa szkół powszechnych i wskazywaliśmy na konieczność współpracy ludności z nauczycielstwem, któremu należy dopomagać w jego trudach.

Ale nie tylko społeczeństwo ma pewne obowiązki względem nauczycielstwa. Jeszcze większe obowiązki ciążą na nauczycielu, który powinien dokładnie zdawać sobie sprawę z tego, czem winien być nauczyciel szkoły powszechnej, jakie są jego zadania, jakie przywileje i jakie prawa.

Nauczyciel winien przedewszystkiem uświadomić sobie, iż jest on nietylko urzędnikiem państwowym, lecz jednocześnie jest on w swojej wsi lub miasteczku pierwszym obywatelem, który winien być wzorem dla swego otoczenia, świecić mu przykładem dobrego prowadzenia się i sumiennego spełniania przyjętych na się obowiązków.

Nie może też nauczyciel ograniczać się jedynie do uczenia dzieci w oznaczonych przez przepisy godzinach. Winien on dziatwę wychowywać, wpajać w nią zdrowe przekonania narodowe, miłość Ojczyzny, poszanowanie prawa.

Niestety zbyt często nauczycielstwo u nas o tem zapomina i nieraz właśnie nauczyciel bywa źródłem zarazy moralnej, a zamiast dobrego przykładu swem życiem gorszy otoczenie.

To też organizacje nauczycielstwa muszą obok władzy przełożonej czuwać nad tem, jak pracuje i jak się prowadzi nauczyciel czy też nauczycielka.

Ze smutkiem jednak musimy stwierdzić, że nie wszystkie organizacje nauczycielstwa należycie tę sprawę rozumieją.

Mamy w Polsce dwa związki nauczycieli szkół powszechnych: jeden — to „chrześcijańskie stowarzyszenie nauczycielstwa szkół powszechnych", a drugi to „związek", będący pod wpływami socjalistów.

Co się tyczy „Stowarzyszenia", to tu istotnie spotykamy się ze stanowiskiem należytem i godnem pochwały Przypominamy nasze sprawozdanie ze zjazdu „Stowarzyszenia".

Natomiast wprost rozpaczliwie przedstawia się sprawa „Związku". Dość powiedzieć, że prezes tego „Związku" całkiem otwarcie występował przeciwko Kościołowi katolickiemu.

Otóż wielu nauczycieli nie zdaje sobie sprawy ze szkodliwości należenia do takiego związku i tkwi w nim popierając w ten sposób nieraz nieświadomie organizację ze wszech miar szkodliwą.

Nieraz też pod wpływem tego Związku bierze nauczyciel udział w walce politycznej i nietylko sam wstępuje do takich szkodliwych partyj jak P. P. S., „Wyzwolenie", „Partja Pracy", „Związek Naprawy" lub wręcz do komunistów, ale, co gorsza wciąga do tych organizacyj nieuświadomioną i ciemną ludność. Słowem zły nauczyciel może zaszkodzić znacznie więcej niż zwykły człowiek, a nawet więcej niż każdy inny urzędnik państwowy.

Na szczęście, jak zaznaczyliśmy wyżej, mamy w Polsce nie tylko „związek", ale i „Stowarzyszenie".

Otóż na członkach „Stowarzyszenia" spoczywa dziś obowiązek szczególnej pracy nad uświadomieniem ludności, nad jej oświeceniem i wychowaniem na dobrych i ofiarnych obywateli Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

## Legenda o Matce Anielskiej.

Na skraju rozległej polany, pokrytej rozkwitającym wrzosem, zadumana stoi maleńka, skromna kapliczka. Wokoło niej lipy prowadzą ciche swe szepty.

Przecudny, rozsłoneczniony dzień drugiej połowy lata ma się ku końcowi. Najświętsza Panna z Dzieciątkiem na ręku stoi na ołtarzu i spogląda wdal przez drzwiczki, które bawiące się dzieci pozostawiły otworem. Wzrok Jej biegnie po różowiącem się wrzosowisku aż hen ku ciemnej ścianie sosnowych borów. I bierze Ją chęć przejść się po kwiecistej polanie.

Pozostawia więc na ołtarzu szafirowy płaszcz z ciężkiego jedwabiu, złotą koronę, uciskającą skronie, berło, ozdobione drogiemi kamieniami, tuli Dzieciątko w ramioma, w prostej, lśniąco-białej świtce spływa po stopniach ołtarza i staje u wyjścia kapliczki. Wygląda oto jak szczęśliwa matka, która jedyną dziecinę swą chce wynieść na światło słoneczne. A jednak jest w Niej majestat Królowej, która — choć w prostą lnianą odziana szatę — nie traci nic ze swej wielkości.



Jego Świątobiwość Ojciec Święty mianował byłego rektora uniwersytetu warszawskiego ks. prałata Antoniego Szlagowskiego biskupem sufraganem warszawskim.

Boskie Dzieciątko spogląda ku matce z dziecięcą ufnością, choć w oczętach Jego są głębie tajemnych cudów i prawd najwyższych.

Za Marją i wokół Niej jaśnieje jakby mgła, przesycona złotem światłem. To chór anielski, złożony z niezliczonych zastępów cudnych świetlanych postaci dziecięcych. Każdy z aniołów trzyma jakiś instrument muzyczny w rączkach i wydobywa zeń delikatne dźwięki, zlewające się w niebiańską pieśń ku czci Przeczystej Panienki.

„Zdrowaś Maryjo!" wita chór swą Królowę i czeka chwilę, jakby pytał, czy wolno mu towarzyszyć Jej w ziemskiej wędrówce. A Marja słodkiem uśmiechem i lekkiem skinieniem zaprasza Swoje anielskie zastępy, by szły za Nią.

Gdzie tylko lekką Swą stopą dotknie drobnych krzaczków wrzosów, tam coraz piękniejsze wykwitają barwy różowe i blado-liljowe na maleńkich kwiateczkach, coraz żywsza staje się zieleń delikatnych listeczków, coraz rozkoszniejsza unosi się woń nad całą polaną.

Aż oto gromadkami małemi zjawiają się robotnicy, powracający po całodziennej pracy na roli, w lesie i fabryce ku swym chatom. Kroki ich ociężałe, głowy schylone, twarze poorane zmarszczkami troski o chleb powszedni. Nie wszyscy znajdują w swej chacie gotową wieczerzę, nie każdego z nich oczekuje w progu żona z dziećmi. Są i tacy, których twarze noszą ślady zgubnych namiętności.

Ale gdy wchodzą na cichą polanę, każdy z nich wznosi oczy, pochylone ku ziemi, czuje przemiły zapach i zachwyconym wzrokiem obejmuje rozkwitłe wrzosowisko.

I mimowoli z ust ich wyrywają się okrzyki: „Nigdy jeszcze polana nie była tak śliczna!" „O! jakiż cudny ten Boży świat!" — I oto z serc ich spadła ciężka troska, w oczach jaśnieją myśli czystsze i do chat wracają weseli i lepsi. Nie widzą, kto idzie po wrzosowisku, nie widzą anielskich zastępów, ale obecność Niepokalanej Dziewicy zmywa z ich dusz ponure myśli, wydobywa z serc czyste porywy, przysypane pyłem codziennej pracy i troski.

---

# Ewangelja święta

### na dziesiątą niedzielę po Świątkach.

**zapisana u św. Łukasza rozdz. 18, w. 9—14.**

W on czas: Powiedział Jezus do niektórych, co dufali, iż są sprawiedliwi, a pogardzali innymi, taką przypowieść: Dwóch ludzi weszło do świątyni na modlitwę: jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz, stojąc, tak się w duszy modlił: Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jako inni ludzie: drapieżcy, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, lub też jak ten oto celnik. Poszczę dwakroć w tygodniu; składam dziesięciny ze wszystkiego, co nabywam. Celnik zaś zdaleka stanąwszy, nawet oczu nie chciał podnieść w niebo, ale bił się w piersi mówiąc: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu! — Powiadam wam, że ten odszedł do domu usprawiedliwiony, a nie tamten; albowiem każdy, kto się wywyższa, będzie poniżon, a kto się uniża, będzie wywyższon.

### Nauka.

„Dwóch ludzi weszło do świątyni na modlitwę".

Dlaczego to do świątyni weszło tych dwóch ludzi? Czy nie mogliby oni równie dobrze pomodlić się w swoim domu?

Nie, gdyż domem modlitwy jest świątynia! Tu, w kościele całe urządzenie, wszystko, co widzimy i słyszymy, nastraja nas do modlitwy i ułatwia nam wzniesienie myśli ku Bogu. Dlatego nakazuje nam drugie przykazanie kościelne, abyśmy, przynajmniej w niedzielę i święta wysłuchali pobożnie mszy świętej.

Kto sobie to przykazanie lekceważy i opuszcza niedzielną mszę św. bez słusznej przyczyny, niech wie, że popełnia grzech śmiertelny, wyrządza krzywdę Panu Bogu, społeczeństwu całemu i samemu sobie. Gorzko żali się Stwórca przez usta proroka Aggeusza: „Wyście mnie opuścili, dlatego przykazałem niebu, aby ani kropla rosy nie spadła na wasze pola, i przykazałem ziemi, aby wam owoców nie rodziła, i odmówiłem swojego błogosławieństwa dziełom rąk waszych". Słowa te wykazują dostatecznie, jaką krzywdę wyrządza i Bogu i sobie samemu, kto zaniedbuje niedzielną mszę św.

W końcu rozważmy sobie i to, że niema sprawiedliwości ani porządku ani spokoju w takim kraju, w którym razem ze święceniem niedzieli upadła religijność. Ona jest fundamentem tych najwyższych dóbr całej ludzkości. „Innego fundamentu nikt nie położy oprócz tego, który położon jest: Chrystus Jezus"! (I Kor. 3,11).

# CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE.

## FRANCJA.

**Przyjaźń francusko-hiszpańska.** Przez góry Pireneje, tworzące granicę pomiędzy Francją i Hiszpanją, przebity został tunel kolejowy, długości 8 klm. Przy sposobności jego poświęcenia zjechai się król hiszpański Alfons XIII i prezydent francuski Doumergue (Dumerk) wraz z najwybitniejszymi przedstawicielami obu krajów, oświadczając zgodnie, że tunel będzie nowym węzłem przyjaźni między sąsiedniemi państwami.

## SZWAJCARJA.

**Odznaczenie uczonej polki.** Międzynarodowa komisja współpracy umysłowej z siedzibą w Genewie wybrała na swego przewodniczącego profesora uniwersytetu w Oksfordzie Murraya, na wiceprzewodniczącego zaś, naszą wielką rodaczkę p. Curie Skłodowską.



Prezydent francuski Doumergue (oznaczony krzyżykiem) odwiedza Polkę-uczoną Skłodowską w Paryżu.

## WŁOCHY.

**Powrót gen. Nobile.** Gen. Nobile wraz z częścią swych towarzyszy z wyprawy podbiegunowej opuścił już okręt „Citta di Milano" i przybył do Medjolanu. W drodze przez Włochy nie urządzano rozbitkom żadnych owacyj, gdyż nie życzył ich sobie Mussolini.

Z wyprawy gen. Nobile, gdzieś w lodach północy pozostała jeszcze grupa Alessandriego, którą poszukują rosyjskie łamacze lodów. Amundsena wraz z towarzyszami także nie odnaleziono.

**Płoną lasy.** Z powodu wielkich upałów i posuchy, jest do zanotowania wiele wypadków śmierci. W Istrji panują takie upały, jakich oddawna nie pamiętają. Z powodu posuchy w wielu miejscach płoną lasy.

Pociski armatnie, pozostawione w lasach jeszcze z czasów wielkiej wojny światowej, z powodu ognia eksplodowały i utrudniały akcję ratunkową.

## CZECHY.

**Kogut mordercą.** We wsi Łonna na Podkarpaciu w Czechach zaszedł wstrząsający wypadek. Wielkich rozmiarów kogut wiejski napadł w stanie furji na 4-letnią dziewczynkę i wykłuł jej oczy, następnie zaś dziobnął ją w gardło. Dziecko w strasznych męczarniach skonało.

## AUSTRJA.

**Rozerwał się na kawałki.** Strasznego samobójstwa dokonał komunista Kobath w Loeben (Austrja). Oto Kobath przymocował do swego ubrania 10 naboi, połączył je lontem i lont zapalił. Dynamit rozerwał nieszczęśliwca w drobne kawałki; głowę jego znaleziono o 20 metrów od tułowia.

## JUGOSŁAWJA.

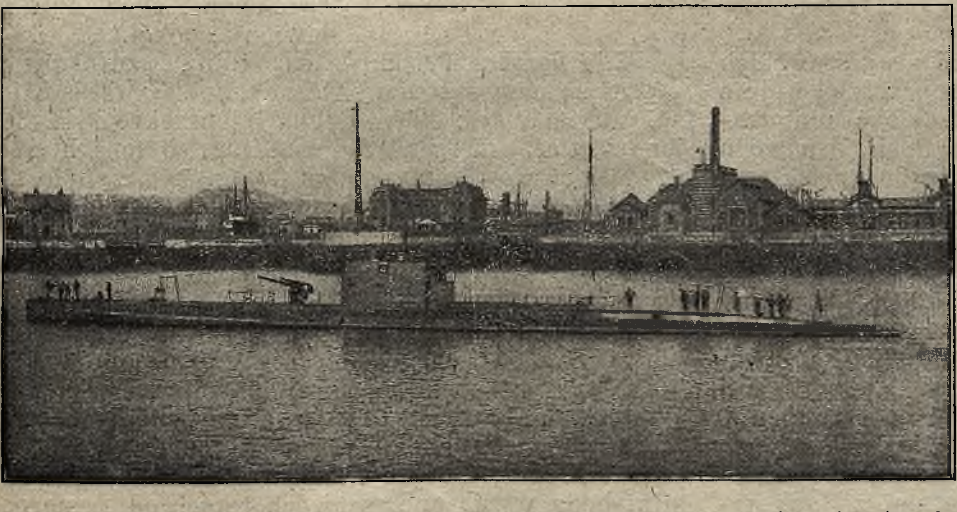
**Nowy gabinet.** Przed kilku tygodniami rząd jugosłowiański podał się do dymisji, ustępując przed Chorwatami, którzy grożą oderwaniem się od państwa jugosłowiańskiego.

Dopiero 28 lipca przywódca słowiańskiego stronnictwa ludowego Koroszec zdołał ostatecznie utworzyć nowy gabinet koalicyjny, do którego wchodzą przedstawiciele ugrupowań dawnej większości, czyli radykałowie, demokraci, słowiańscy ludowcy i muzułmanie.

## ANGLJA.

**Anglicy nie wpuszczają bolszewików.** Rząd angielski odmówił udzielenia prawa wjazdu sowieckiej delegacji, która miała udać się do Anglji na konferencję angielskich związków robotników drzewnych.

**Zgoda w przemyśle angielskim.** Ogromnego znaczenia nie tylko dla Anglji ale dla całego świata jest przeprowadzenie w przemyśle agielskim ugody pomiędzy związkami zawodowemi robotników i zrzeszeniem pracodawców przemysłowych. Sześć miesięcy trwały narady komisji mieszanej, złożonej z przedstawicieli kapitału i pracy, aż wreszcie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Niebawem powstanie narodowa rada przemysłowa z komisją, złożoną z pracodawców i pracobiorców, celem załatwienia wszelkich sporów. Na miejsce socjalistycznej walki klas wchodzi zgodna współpraca kapitału z pracą, przedsiębiorców z robotnikami. W Polsce niestety nienawiść siana przez agitatorów jest silniejsza niż zdrowy rozsądek i obopólna korzyść. Miejmy jednak nadzieję, że za przykładem Anglji pójdą niebawem robotnicy polscy, gdyż od nich tylko zależy, aby porzucić zgubną drogę niezgody,



Łódź podwodna, zbudowana w zakładach Normanda w Hawrze, podobna do obecnie budujących się łodzi podwodnych dla Polski.

## LITWA.

**Wymiana więźniów politycznych.** W związku z mającą nastąpić wymianą więźniów politycznych między Polską a Litwą, władze litewskie sporządziły spis więźniów Polaków, znajdujących się w więzieniach w Kownie i Worniach. Lista więźniów obejmuje ogółem dwanaście osób, w tem pięć kobiet.

W najbliższych dniach ma nastąpić uzgodnienie miejsca i termin wymiany.

## NIEMCY.

**Wydalanie robotników obywateli polskich.** Władze niemieckie wydalają obecnie masowo z Niemiec robotników obywateli polskich, którzy mieszkają w Niemczech mniej, niż dwa lata. Wydalonych odwożą do granicy polskiej żandarmi niemieccy i nakazują robotnikom natychmiast udać się do Polski.

**Ogniotrwały papier.** Po żmudnych usiłowaniach i usilnej pracy udało się wreszcie niemieckiemu chemikowi drowi Franciszkowi Franckowi wynaleść papier, który nie ulega spaleniu ani rozżarzeniu się. Dr. Franck demonstrował przed tłumami widzów swój wynalazek: papier gazetowy zwyczajny zmiął i włożył do lejka z papieru ogniotrwałego, poczem trzymał lejek nad płomieniem gazowym o temperaturze 2000° C. Nowowynaleziony papier ogniotrwały nie wykazał najmniejszych zmian.

Wynalazek ten sprowadzi wielki przewrót w dziedzinie przemysłu papierowego.

## BUŁGARJA.

**I w Bułgarji ludzie znikają.** Gazety przynoszą wiadomość o zniknięciu ministra wojny Wołkowa, który wyjechał na urlop dwumiesięczny w niewiadomym kierunku zagranicę i nikt nie wie, gdzie się obecnie znajduje. W kołach poselskich zbliżonych do rządu, twierdzą, że minister Wołkow już przed swoim wyjazdem wniósł podanie o dymisję. W Sofji krążą różne pogłoski o tej rzekomej ucieczce Wołkowa. Jedni twierdzą, jakoby Wołkow uciekł z powodu wykrycia nadużyć, jakie miał popełnić. Drudzy wymieniają, jako powód ucieczki tarcia osobiste między ministrem wojny Wołkowem, a innymi członkami gabinetu w sprawie polityki wewnętrznej

W Polsce zaginął w tajemniczy sposób generał Zagórski, dlaczegożby w Bułgarji minister nie miał zaginąć.

## ROSJA.

**Protest przeciwko mowie Bucharina.** Na szóstym zjeździe III międzynarodówki w Moskwie przewodniczący Bucharin oświadczył, że partja komunistyczna w Polsce kłóci się między sobą i na ostatnim swym zjeździe o mały włos nie rozbiła się. Doszło do tego, że część robotników warszawskich głosowała za Piłsudskim. Tymczasem w przyszłej wojnie sowietów z Polską muszą robotnicy polscy być żołnierzami rewolucyjnymi i walczyć po stronie Rosji. Z powodu tej mowy zgłosił protest w imieniu rządu polskiego, poseł polski w Moskwie p. Patek, który oświadczył, że treść mowy Bucharina narusza traktat ryski

## CHINY.

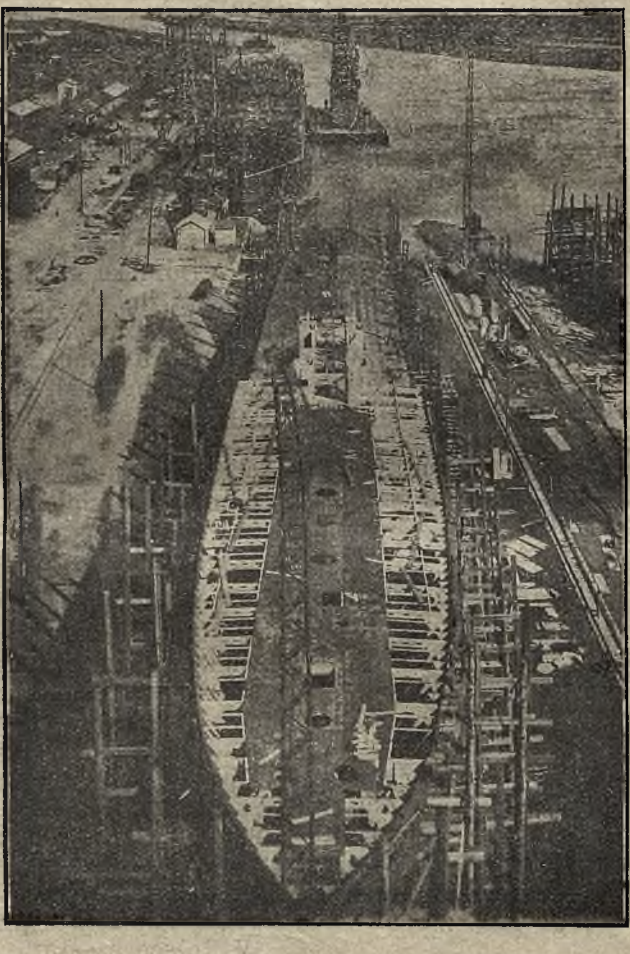
**Wreszcie zanosi na spokój.** W Chinach jak wiemy przez długi czas trwała wojna domowa między generałami Chin południowych i północnych (Mandżurji). Obecnie gazety podają, że między przedstawicielami Chin południowych i Mandżurji doszło do porozumienia, według którego jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca ma zostać opublikowany manifest, podający do wiadomości, że Mandżurja podporządkowuje się rządowi nacjonalistycznemu.

# Z całej Polski.

**Kiedy się zbiorą Sejm i Senat.** W kołach politycznych obiegają pogłoski, iż otwarcie sesji jesiennej ciał ustawodawczych nastąpi z opóźnieniem, z powodu prac rządu nad reformą Konstytucji. Zwołanie sesji jesiennej Sejmu i Senatu nastąpić ma w końcu października.

**Urlopy i wypoczynki.** Główny minister p. K. Bartel korzystając z urlopu, wypoczywa za granicą. Minister wojny marszałek Piłsudski też ma urlop, do Rumunji ostatecznie nie wyjechał, siedzi u siebie w Sulejówku i stąd ma jechać jak zwykle do Druskienik, pod Grodnem. J. Em. ks kardynał A. Hlond, prymas Polski spędza wakacje w Krynicy, na Podkarpaciu.

**Stosunki polsko-litewskie.** Na dyktatorze litewskim Waldemarasie sprawdziło się stare polskie przysłowie, że „strach ma wielkie oczy". Przestraszony zamierzonemi manewrami wojsk polskich na Wileńszczyźnie, Woldemaras wystosował do Ligi Narodów pismo, w którem powiada, że Polska gromadzi na granicy polsko-litewskiej armję, by uderzyć na Kowno.



Widok na pokład budującego się przeciwtorpedowca „Wicher".

Rozumie się, że wiadomości o przygotowaniach w Polsce do marszu na Kowno są wyssane z palca. Toteż przedstawiciel Polski w Lidze Narodów, minister Sokal w swej nocie, w bardzo stanowczy sposób zadał kłam plotkom litewskim. W piśmie swem p. Sokal powiada, że litwini przez rozsiewanie oszczerczych pogłosek o wojennych zamiarach Polski wobec Litwy, chcą w całym świecie utrwalić przekonanie, że Polska nietylko nie chce zgody z Litwą, lecz czyha na jej niepodległość.

W dniu 15 sierpnia w Królewcu (w Prusach Wschodnich) odbędzie się jeszcze jedna ogólna narada przedstawicieli Polski i Litwy w sprawie zgody między obu krajami. Wątpić jednak należy, żeby do tej zgody doszło.

Chyba, że zebranie Ligi Narodów, które zbierze się we wrześniu, przemówi bardziej stanowczo niż dotychczas do rozumu złośliwemu karłowi litewskiemu i spowoduje błogosławiony spokój.

**Siła liczebna Polski.** Niespokojni, zazdrośni, nienawistni są nasi sąsiedzi. Ale siła Polski wzrasta i z nią się muszą liczyć; siła liczebna jej przekroczyła 30 miljonów mieszkańców, gdy w r. 1921 było ich zaledwie 27 miljonów. W samym roku ubiegłym przybyło 427.366 najmłodszych obywateli i obywatelek. Z sąsiadów Prusy mają o 20% więcej ludności, a Rosja prawie 4 tyle co my, inne państwa graniczne liczebnie są słabsze od Polski.

**Zasiłki dla inwalidów.** Rada Ministrów upoważniła Ministra Skarbu do wypłacenia inwalidom wojennym jednorazowego zasiłku. Inwalidzi wojenni w pierwszych czterech kategorjach i rodziny po poległych otrzymają 135 proc., VI — VIII kategorji 150 proc., IX kat. 180 proc. i X kat., 225 proc. zaopatrzenia miesięcznego Zasiłki będą wypłacane w trzech ratach od 1 sierpnia r. b. do 31 marca 1929 r.

**Rozwój portu w Gdyni.** Port morski w Gdyni jest dla Polski oknem na szeroki świat. Zarówno port jak i Gdynia — miasto rozwijają się z amerykańską szybkością. Do Gdyni zawijają już największe okręty świata, a wywozi Polska przez Gdynię tyle, ile przez Gdańsk. Obecnie ze strony wielkiego przemysłu górnośląskiego czynione są starania w kierunku nawiązania porozumienia z jedną z większych firm okrętowych w Norwegji w celu utworzenia stałej komunikacji okrętowej między Gdynią i Indjami oraz Gdynią a Japonją i Władywostokiem.

Pertraktacje prowadzone w tej sprawie są na dobrej drodze.

**O napad na pocztę we Lwowie.** We Lwowie zakończyła się rozprawa sądowa przeciwko członkom ukraińskiej organizacji wojskowej, którzy dokonali zuchwałego napadu na Pocztę. Ta sama organizacja dokonała wielu innych napadów, a także zamordowała kuratora szkolnego we Lwowie ś-p. Sobińskiego.
Dwóch oskarżonych zostało skazanych na karę śmierci, reszta na więzienie. Skazanych na karę śmierci Prezydent Rzeczypospolitej, na mocy przysługującego mu prawa, ułaskawił, zamieniając im karę na dożywotnie więzienie.

Rząd polski stara się postępować z Rusinami jaknajłagodniej, by ich nie drażnić, przeprowadza jak najdalej idące ustępstwa. Droga ta jest mylna, bo rusini odpowiadają na to morderstwami urzędników polskich i napadami na poczty.

**Powrót ks. kardynała Kakowskiego.** J. Em. ks. kardynał Kakowski, arcybiskup-metropolita warszawski po kilkotygodniowej podróży do Francji, Belgji i Rzymu, powrócił do Warszawy. Wyjazd Jego Eminencji do Paryża i wogóle do Francji był odpowiedzią na bytność w Polsce kardynała Dubois (Dibua), arcybiskupa paryskiego.

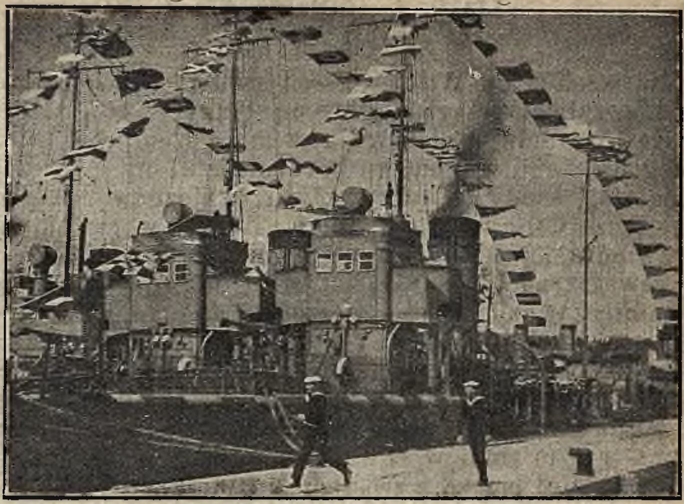
W czasie pobytu w Rzymie Jego Eminencja był parokrotnie na posłuchaniu u Ojca Św. Piusa XI. W podróży J.Em. Kardynałowi towarzyszył ks. dr. Przeździecki, biskup podlaski oraz sektetarz osobisty ks prał Mystkowski.

**Wycieczka z Ameryki.** W ubiegłym miesiącu przybyła do Warszawy, Wycieczka Zw. Polaków z Ameryki (Cleveland - Ohio) w liczbie około 200 osób, którą powitali przedstawiciele Władz Cywilnych, Wojskowych oraz Organizacyj Społecznych, a także Komitet Przyjęcia z przewodniczącym p. Nurzyńskim na czele.

Wkrótce po przyjeździe, uczestnicy wycieczki rozjechali się w różne strony kraju do krewnych.



Patrol sanitarny rusza na stanowisko podczas pokazu wojny gazowej, urządzonego przez oddział lubelski polskiego Czerwonego Krzyża



Torpedowce polskie podczas przeglądu w Gdyni.

**Pomnik Kraszewskiego.** Komitet, który zajmował się obchodem 300-lecia szkoły w Białej Podlaskiej, do której uczęszczał i którą ukończył Józef Ignacy Kraszewski, postanowił jeszcze w tym roku wznieść pomnik ku czci wielkiego pisarza,

Pomnik stanie prawdopodobnie przed szkołą.

**Wielki wybuch w Łodzi.** W Łodzi spłonęła doszczętnie wielka fabryka środków chemicznych, wskutek wybuchu benzyny.

Wybuch spowodował szkody w promieniu 500 — 700 m. W gęsto zabudowanej dzielnicy wyleciały wszystszyby z okien. Meble w mieszkaniach zostały w dużej części poniszczone, a nawet najcięższe ruszone z miejsca. Bardzo wiele dachów zerwanych. Sciany w najbiższych domach porysowane, a niektóre częściowo zniszczone. Pęd powietrza przewracał przechodniów na ulicach, budząc panikę i strach.

Według dotychczasowych danych, przyczyną katastrofy jest samozapalenie się środków chemicznych. których większa ilość znajdowała się w składach. Straty materjalne są olbrzymie i najprawdopodobniej w łącznej sumie przekroczą miljon złotych. Jest około 50 osób rannych.

**Drzymała na własnem gospodarstwie.** Michał Drzymała osiadł na własnem 60 morgowem gospodarstwie w Grabównie w powiecie wyrzyskim (województwo poznańskie). Lata udręki za czasów pruskich w wozie cygańskim hojnie mu dziś wynagrodziła zmartwychwstała Ojczyzna.

Tem, by Drzymała otrzymał ziemię, zajmował się bardzo żywo znany pisarz Józef Weyssenhoff z Bydgoszczy oraz Wydział Krajowy województwa poznańskiego.

**Bohaterski czyn 12-letniego chłopca.** W Starzyskach, obok Tomaszowa Mazowieckiego nad rzeką Czarną bawiła się 3-letnia Gertruda Majzer, któta zobaczywszy na drugim brzegu pasącego się źrebaka, usiłowała przejść przez rzekę, aby zbliżyć się do niego. W pewnym momencie weszła do rzeki i zaczęła tonąć. Nad brzegiem bawił się w tym samym czasie 5-letni Bruno Kunert i brat tonącej. Obaj nie namylając się, rzucili się na ratunek i również tonąć zaczęli. Przechodzący 12-letni Jan Chałupiński rzucił się do wody i zdołał wyratować tonącą, dającą słabe oznaki życia, a następnie wyłowił, ale już zwłoki Kunerta. Zwłok Majzera odnaleźć nie zdołano. Zwłoki te wydobyto dopiero w kilka godzin później. Rozpacz rodziców, którzy w czasie katastrofy spożywali obiad, nie ma granic.

# Listy z miasteczek i wsi.

**Oszmiana.**

Na wschód od Wilna, wśród zieleni łąk i urodzajnych niw, falistą wstęgą ciągnie się słynny trakt Napoleoński. Gęsto zaludnione osiedla w mniejszem lub większem zgrupowaniu czynią go bardzo ożywionym, szczególnie latem, kiedy to do zwykłych wyjazdów mieszkańców jeszcze dołącza się wielka liczba wycieczkowiczów, zwiedzających słynne miejscowości na tym trakcie—Borejkowszczyznę, Miedniki i t. d. Oddawna więc wynikała konieczna potrzeba stworzenia dogodnej komunikacji, przynajmniej między Wilnem a Oszmianą, jeżeli nie podjazdówką lub inną jakąś kolejką, to chociażby, autobusami na tej linji. To też z prawdziwem zadowoleniem przyjęliśmy wiadomość, gdy pewna firma w tym roku wprowadziła w ruch jeden autobus.

Albowiem ze wzrostem komunikacji idzie w parze rozwój kulturalny danej miejscowości.

Jednak komunikację która już istnieje trzeba ulepszyć, a więc zwiększyć ilość autobusów i unormować jednakowe godziny kursu. **Obecny.**

**Miory (pow. Brasławski).**

„Nie truj się człowieku, nie pij wódki" — oto hasło, z którym powinien występować katolik w zmartwychwstałej naszej ojczyźnie. Nie dawno pisał „Głos Wileński", że niektóre gminy wypowiedziały wojnę przeciwko wódce. Za przykładem tych gmin powinni pójść wszyscy. Albowiem człowiek pijany gorszy jest od zwierzęcia, gotów jest dopuścić się najgorszych rzeczy. Wykażę to na przykładzie. W jeden z cichych i pięknych wieczorów ubiegłego miesiąca wyszedłem z przyjaciółmi na spacer w pole, z Mior w kierunku Czeresa, by przyjrzeć się łanom zbóż i temu wszystkiemu co Bóg zesłał dla człowieka. Wtem doleciały uszu naszych gorszące słowa przekleństwa. Patrzymy aż tu jadą gościńcem dwaj duchowni prawosławni, widocznie w nietrzeźwym stanie, pędzą konie co sił i rosyjskim zwyczajem „rugają" ile się zmieści. Rozumie się, że gdyby nie byli wstawieni, zachowaliby się zupełnie inaczej. Widzicie co robi wódka z człowieka. **Fr. Suszko**

# Z WILNA.

**Stan bezrobocia.** Według danych statystycznych w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie województwa wileńskiego zarejestrowano 3490 bezrobotnych, z czego na m. Wilno przypada 3391, w tej liczbie mężczyzn 2349 i kobiet 1042.

Bezrobocie w porównaniu z poprzednim tygodniem zmniejszyło się o 104 osoby.

**Gdzie stać będą atobusy zamiejskie.** Począwszy od 1-go sierpnia b. r. wszystkie zamiejskie atobusy na linjach Wilno — Niemenczyn, Wilno — Mejszagoła, Wilno—Oszmiana, Wilno—Nowo-Wilejka i Wilno—Jerozolimka—Werki przybywać będą i odjeżdżać z ul. Orzeszkowej.

**Huragan na Wileńszczyźnie.** W niedzielę dn. 29 lipca po południu, m. Wilno i okolice nawiedziły olbrzymie burze i huragany.

Według obliczeń zabitych zostało od uderzeń piorunów 15 osób, rany zaś odniosło 26 osób. Pozatem spaliło się wiele zagród oraz zabudowań wraz z żywym i martwym inwentarzem.

## Odpowiedzi Redakcji.

Panu K. Tyszkiewiczowi, w. Muchladziszki, pow. Lidzki. Podanie powinien pan skierować do Komendy powiatowej Policji państwowej w Lidzie. By zostać przyjętym musi pan odpowiedzieć następującym warunkom: 1) przedstawić świadectwo moralności od starostwa, 2) mieć skończoną służbę wojskową, 3) świadectwo szkolne szkoły powszechnej, 4) lat najwyżej 30, 5) wzrost średni 6) świadectwo poprzedniej pracy.

## Komunikat Związku Ludowo-Narodowego.

W Sekretarjacie Związku Ludowo-Narodowego — Wilno, Dominikańska 4. są do nabycia broszury:

Senatora p. Stanisława Kozickiego „Niemcy i Polska" w cenie 1 zł. 50 gr. za egzemplarz.

Posła profesora p. Wacława Komarnickiego „O praworządności" w cenie 3 zł. za egz.

Broszury wysyłamy za zaliczeniem pocztowem.

# Targi północne i Wystawa Rolniczo-przemysłowa w Wilnie.

W dniu 18 sierpnia otwarte będą poraz pierwszy w Wilnie „Targi północne i Wystawa Rolniczo-przemysłowa". Będą one wzorowane na odbywających się corocznie podobnych „Targach" we Lwowie i Poznaniu. Mają one cel podwójny. Pierwszy, to zaznajomienie zachodnich stron kraju naszego z tem co mają województwa północno-wschodnie, a właściwie Wileńszczyzna, jak również pokazanie Wilnianom bogactw z województw innych, bo w „Targach" wezmą udział liczne firmy z całego państwa. Drugi cel „Targów Wystawy" jest ułatwienie dla nabywców zagranicznych do wejścia w stosunki handlowe z naszymi hodowcami, rolnikami i przemysłowcami przez pokazanie im stanu naszego przemysłu i rolnictwa. Jest wreszcie cel trzeci, jaki zwykle się osiąga przez wystawy, że widząc to i owo na wystawie, niejeden zaprowadzi u siebie pewne ulepszenie, czy to w gospodarce, czy w warsztacie, osiąga się przez to wyższy stopień kultury. „Targi — Wystawa" trwać będą około trzech tygodni i w tym czasie spodziewany jest napływ do Wilna różnych wycieczek z całego kraju, a nawet z zagranicy, co niewątpliwie wpłynie na podniesienie dobrobytu w mieście. Takie „Targi — Wystawa" projektowane są na przyszłość co rok, za wyjątkiem 1929 roku, gdyż w tym roku odbędzie się ogólno Krajowa wystawa w Poznaniu, nie należy więc rozpraszać sił na miejscowe wystawy.

Jak dotychczas „Targi — Wystawa" zapowiadają się bardzo dobrze. Szczególniej żwawo krzątają się rolnicy z województwa Nowogródzkiego, którzy z pomocą Sejmików zorganizowali powiatowe Komitety i szykują upszednio na Wystawę.

Władze Wojewódzkie biorą bardzo czynny udział w Wystawie. Wszystkie urzędy państwowe postarają się pokazać, co zrobiły przez szereg ostatnich lat dla podniesienia kultury i dobrobytu w swoim zawodzie.

Bardzo ciekawie zapowiada się udział „Monopolów państwowych": tytoniowego, spirytusowego, solnego, „polminu", a także Kolei państwowych, Dyrekcji Lasów i t. d.

Nie braknie naturalnie organizacyj rolniczych, związku mleczarskiego, który zaprezentuje mleczarnie w pełnym ruchu, będą również licznie reprezentowane narzędzia rolnicze, wystawione przez Syndykat, składników i fabrykantów narzędzi rolniczych.

Wystawa inwentarza zapowiada się bardzo bogato, a obejmie inwentarz nawet z dalszych stron kraju.

Z tych wszystkich względów każdy kto będzie mógł oderwać się od pracy przez 1—2 dni, winien w czasie „Targów — Wystawy" odwiedzić Wilno, ażeby zobaczyć rzeczy, których w swojem miasteczku lub wsi zobaczyć nie jest w stanie. Nie jest to zabawka, lecz jakby powiedzieć poglądowo lekcja. Bo uczyć się trzeba aż do śmierci!

# GŁOS KOBIET DO KOBIET.

## Twórzmy i popierajmy Przemysł Ludowy.

Każden naród oświecony, dąży usilnie do podniesienia własnego przemysłu, bez którego grozi mu ustawiczna bieda. — Nie dość mieć bogactwo przyrodzone, jak żelazo, nafta, sól i t. p. rzeczy, trzeba jeszcze mieć odpowiednie fabryki, gdzie się wszelkie surowce przerabia i to w takiej ilości, by nie tylko starczyło na potrzeby kraju, ale można było i obcym dostarczać. Im bardziej uprzemysłowiony jest kraj, tem więcej rośnie w dobrobyt i zdobywa poważanie u obcych.

Nie mówiąc o wielkim przemyśle, chcę dziś zwrócić uwagę naszych czytelniczek, na przemysł drobny, tak zwany ludowy, gdyż głównie leży on w ręku włościanek, które same często nie wiedzą, że w pracowitych dłoniach znajduje się źródło dobrobytu.

Wszędzie u nas w Wileńszczyźnie widzimy wielkie zagony lnu, które następnie odkupują od gospodyń w stanie surowym handlarze, przeważnie starozakonni do Niemiec i innych krajów. W ten sposób za marną opłatą pozbywają się dużego źródła dochodu. — Nie zastanawiają się nad tem nasze kobiety, że przecie i same mogą ów len oczyścić, przygotować odpowiednio, a potem zamienić w nicie i płótno, — bardzo obecnie poszukiwane na rynku handlowym. — A w domu któż nie potrzebuje bielizny. Dawniej nie noszono innej, jak tkane ręką matki i z własnego lnu. Dziś zagraniczne, bo wełna wypiera nasze płótna. Oddajemy bogaty plon rodzinnej ziemi za niemiecką tandetę.

Oprócz płótna domowego, serwet pięknych i ręczników, włościanki nasze wyrabiają prześliczne tkaniny, z lnu i wełny, a nieraz też z lnu i bawełny, te ostatnie nie są ani tak piękne, ani trwałe w barwie jak poprzednie. — Zaletą wielką tych pięknych samodziałowych tkanin, jest wielka rozmaitość nie tylko barw, ale też i deseni, które zręczne wiejskie kobiety artystycznie umieją wykonać. Tkaniny takie są potrzebne do własnego użytku, gdzie służą jako kapy, serwety i t. p. rzeczy, ale już dziś poszukiwane są w handlu, bo i ludzie zamożni odczuwający piękno pokrywają niemi meble, używają jako dywaników ściennych, serwet, kap i t. p. A im wzór jest bardziej stary, tem tkanina jest bardziej poszukiwaną.

W celu ułatwienia wiejskim kobietom zbytu ich wyrobom, oraz danie im rzetelnego zarobku, powstało od dwóch przeszło lat w Wilnie Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego. Przy ulicy Zamkowej Nr. 8 założona została Spółdzielnia Bazaru Ludowego. O korzyściach, jakie takie Towarzystwo przynosi przemysłowi Ludowemu, nie mamy potrzeby rozpisywać się, wszak dzięki temu Towarzystwu, piękne tkaniny nasze, o których istnieniu i sami nie wiedzieliśmy do niezbyt dawna, obecnie znane są w Niemczech, we Francji idą nawet do Ameryki. Duży zbyt miały na Targach Zachodnich w Poznaniu, na Targach Wschodnich we Lwowie. Obecnie ruchliwe, czynne, i ideowe kierownictwo Bazaru przygotowuje się do pokazania tego co wytwarza nasza kobieta wiejska, na Targach Północnych w Wilnie w drugiej połowie m. sierpnia. — Zobaczymy tam płótno wszelkich gatunków, serwety i ręczniki, wobec rysunku których zbledną wyroby zagraniczne bawełniane. Tkaniny barwne z lnu i wełny zachwycą oczy obcych nie tylko swą barwą, ale i szlachetnością oraz rozmaitością wzorów.

Przemysł ludowy coraz szersze kręgi zatacza w naszym kraju, dowodem tego są liczne względnie wystawy, czyli pokaz tkanin, urządzane przez rozmaite stowarzyszenia i związki w miastach powiatowych. Ostatnio, bo w poniedziałek dnia 16-go lipca była wystawa w Głębokiem urządzona staraniem Kółek i Związków organizacyj Rolniczych. Widzieliśmy tam tkaniny barwne, tkane na zwykłych wąskich, oraz na świeżo wprowadzonych w użycie, szerokich warsztatach tkackich, mających tę niezaprzeczoną wyższość nad wąskiemi, iż otrzymujemy tkaninę podwójnej szerokości, której już zszywać nie trzeba. Były również kobiece hafty, ozdobne i białe, bielizna, wystawiane przez uczenice, które ukończyły kursy zawodowe, zakładane przez panie ziemianki.

Pozatem wyroby drzewne, z ceramiki, to jest garncarskie, ślusarskie i t. p. Oglądaliśmy również pięknie odrobione z leszczyny.

Wystawa trwała dzień jeden, a jak duże zainteresowanie wzbudziła w społeczeństwie dowodzi to, że zwiedziło ją trzy tysiące osób. — Bardzo wiele rzeczy zostało zakupionych, a 60 włościanek wytwórczyń, otrzymało nagrody pieniężne, za swe piękne prace.

Jeszcze chcę zwrócić uwagę kobiet na jedno źródło dochodu, o którem pamiętać należy, to o guzikarstwie. Nie myślmy, że z tych drobnych guzików, których wszyscy potrzebujemy do bielizny, nie można mieć dochodu, wszak w Czechach są całe wsie w których dziewczęta nic innego nie wyrabiają ponad guziki. W Małopolsce guzikarstwo rozpowszechnione było bardzo, jeszcze przed wielką wojną. Tam robiły guziki przeważnie dzieci szkolne. — I u nas panie nauczycielki, mogłyby z powodzeniem naukę tę, względnie bardzo łatwą, wprowadzić do nauki robót w szkole. Czysto, starannie zrobione guziki, z dobrego materjału, jaką jest bawełna D. M. C. zawsze znajdą nabywców. A teraz na zakończenie jedna uwaga zwrócona do Szanownych Czytelniczek Głosu Kobiet!

Popierajmy wszystkie wedle naszej możności, piękny cel Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego. Wytwórczynie niech tam oddają w komis swą pracę. Panie, które ozdabiają swe mieszkania różnego rodzaju kilimami, dywanikami, lub licznemi gobelinami, niech pamiętają, że w Wilnie przy ul. Zamkowej 8 znajdą nie jedną rzecz, którą ozdobić będą mogły swe mieszkanie, chociażby w myśl zasady czeskiej, która doprowadziła ich kraj, do tak wielkiego dobrobytu i pozwoliła rozwinąć wspaniale przemysł ludowy. — „Ne krasne ale własne“ widziały napisy na krajowych wyrobach na wielkiej Wystawie powszechnej w Pradze i każdy czech, i każda czeszka, spieszyła nabywać te rzeczy własne, pomijając często nawet piękniejsze lecz obce. Trzeba też, by jak najwięcej kobiet, zwłaszcza wytwórczyń zapisywało się na Członków Spółdzielni Bazaru Ludowego. Wkładka członka, wynosi 20 zł. rocznie. Obecnie jest tylko 120 członków. Taka znikoma ilość nie jest w możności utrzymać Bazaru, rozszerzyć go i objąć tem samem wszystkich działań Przemysłu Ludowego. — Trzeba wspólnej pomocy, a stanie rzecz piękna i pożyteczna.

W. R.

## Rady praktyczne.

**Kompot z poziomek lub truskawek.** Obu tych owoców się nie gotuje, lecz tylko przesypuje obficie cukrem i wynosi na chłód na noc całą. Soku wypuszczą z siebie tyle, że syropu będą miały dosyć. Bardzo dobrze też smakują, jeżeli oprócz mocnego pocukrzenia zalać je kieliszkiem białego lub czerwnego wina.

---

W sprawie „Głosu kobiet do kobiet“ udziela informacyj Sekretarjat w środy od 12 do 1.

# Wiadomości kościelne.

**Adoracje:** W bieżącym tygodniu nabożeństwa z adoracją Najświętszego Sakramentu odbędą się:

| | | | |
|---|---|---|---|
| w niedzielę | 5 | sierpnia | w Przyjaźni |
| w poniedz. | 6 | „ | „ Synkowiczach |
| we wtorek | 7 | „ | „ Wołkowysku |
| we środę | 8 | „ | „ Ostrowcu |
| we czwar. | 9 | „ | „ Nowym Dworze |
| w piątek | 10 | „ | „ Daniuszewie |
| w sobotę | 11 | „ | „ Holszanach |
| w niedzielę | 12 | „ | „ Borodzieniczach |

**Odpusty:** 6 sierpnia: W Brzostowicy Wielkiej, Hermanowiczach, Jałówce, Sokolanach, Spasie, Synkowicach, Wasilkowie, Zadziewie. 10 sierpnia: W Dolistowie.

**Nowe kościoły w Wileńszczyźnie.** Kurja metropolitalna wileńska zatwierdziła dwa nowe projekty budowy kościołów, wykonane przez inż. Borowskiego. W najbliszym więc roku powstanie nowy kościół w niedawno utworzonej parafji Leonpol (pow. brasławski), położonej nad Dźwiną tuż nad granicą bolszewicką. Na kościół zostanie zużyty pałac pp. Łopacińskich, którzy ofiarowali go parafji.

Drugi kościół rozpoczęto budować w Pielasie (pow. Lidzki) nad rzeką Dzitwą, gdzie wśród trudno dostępnych błot zachowało sie kilka wiosek, zamieszkałych przez ludność litewską, ze wszech stron otoczoną przez ludność polską.

**Nowe protesty.** W dalszym ciągu z różnych stron archidjecezji nadchodzą liczne protesty przeciwko słynnej uchwale, Izb Ustawodawczych w sprawie okólnika ministerjalnego o wychowaniu religijnem w szkole.

Obecnie mamy do zanotowania następujące protesty: Ligi Katolickiej parafji Niewodnickiej pow. Białostockiego, powzięty na zebraniu w dniu 8 VII. r. b. przez 851 osób; Ligi Kat. par. Wasilkowskiej tegoż powiatu, z dnia 15. VII. r. przy udziale przeszło 1000 osób; Ligi Kat. par. Choroszczańskiej tegoż powiatu, w dniu 15. VII. r. b. przeszło 875 osób; Ligi Kat. par. w Idołcie pow. Brasławskiego w dniu 17. VII. r. b, przez 27 osób; Ligi Kat. par. Taboryskiej, pow. Wileńsko-Trockiego, w dniu 22. VII. r. b. przeszło 300 osób; Ligi Kat. par. Nowopohorskiej, pow. Brasławskiego, w dniu 22 VII. r. b. przez 386 osób.

Wszyskie rezolucje dają wyraz oburzenia rodziców katolickich przeciwko zamachom na wychowanie religijne w szkole, a próbom pogwałcenia prawa naturalnego i konstytucyjnego obywatela państwa.

**Pięciolecie związku misyjnego kleru w archidjecezji wileńskiej** wypadło w roku bieżącym. Założony bowiem Związek został w roku 1922-gim, utworzona też wtedy została Rada Archidiecezjalna z J. E. ks. Biskupem-Sufraganem, jako Dyrektorem, na czele sekretarzem jest ks. notarjusz Stanisław Tracewski. Działalność organizacyjna Związku pomyślnie się rozwija, dowodem czego jest, że już we wszystkich 27-miu dekanatach archidiecezji są Koła dekanalne. W tym też okresie czasu Rada odbyła 10 posiedzeń, na których były rozważane sprawy organizacyjne i opracowywane wskazania praktyczne, jak naprz.: tematy kazań misyjnych, propaganda idei misyjnej, tygodnie misyjne, wydawnictwa, zbiórki i t. p.

W celu przeprowadzenia bardziej bezpośredniej pracy misyjnej wśród prawosławnych zostało powołane do życia przed paru laty Towarzystwo Misyj Wewnętrznych archidiecezji naszej.

Związek Misyjny Kleru liczy obecnie około 400-tu członków; składki członkowskie oraz ofiary wiernych za ostatnie 2 lata dały w ogólnej sumie 3750 złotych.

Łącznie z organizacjami powyższemi, a najmłodsze jest Tow. Misyjne Rozkrzewienia wiary, powstało bowiem przed rokiem, posiada już obecnie przeszło 600 członków.

## KALENDARZYK.

SIERPIEŃ

| | | |
|---|---|---|
| 5 | N. | N. M. P. Śnieżnej, Afry P. |
| 6 | Pon. | Przem. Pańskie, Sykstusa. |
| 7 | Wt. | Kajetana W., Donata B. M. |
| 8 | Śr. | Cyrjaka, Larga i Smaragda M. M. |
| 9 | Czw. | Romana M., Rustyka M. |
| 10 | Piąt. | Wawrzyńca M., Bohdana. |
| 11 | Sob. | Zuzanny i Dygny. |

**Odmiany księżyca.**
Ostatnia kwadra 8-go sierpnia godz. 6 m. 23 wiecz.

**Sierpień**
Od sierpa, gdyż w tym miesiącu przeważnie odbywają się żniwa.

**Co się dzieje w przyrodzie.**
Zakwitają rośliny jesienne: wrzosy, goryczki; w ogrodach malwy, astry, czarnuszki, goździki, rezedy. Dojrzewają: borówki, jarzębina.

**Przysłowia ludowe.**
Wawrzyniec pokazuje, jaka jesień następuje.

## Ceny w Wilnie.

Na rynku w dniu 3-im sierpuia płacono:

za 100 klg.

| | zł. | zł. |
|---|---|---|
| żyta | 50 — | 57 |
| pszenicy | — — | 66 |
| jęczmienia | 55 — | 58 |
| owsa | 54 — | 57 |
| gryki | — — | 62 |

za 1 klg.

| | zł. gr. | zł. gr. |
|---|---|---|
| mięsa wołowego | 2.60 — | 3.00 |
| cielęciny | 2.00 — | 2.20 |
| baraniny | 2.60 — | 3.00 |
| wieprzowiny | 2.80 — | 3.40 |
| słoniny krajowej | 3.80 — | 4.20 |

| | zł. gr. | zł. gr. |
|---|---|---|
| smalcu wieprz. | 3.40 — | 4.60 |
| masła niesolon. | 4.50 — | 5.50 |
| „ solonego | 3.80 — | 4.50 |
| cukru kryształ. | 1.58 — | 1.60 |
| „ kostka | 1.80 — | 1.90 |
| soli białej | 32 — | 34 |
| kawy naturalnej | — | 8.00 |
| „ zbożowej | — — | 2.50 |
| herbaty | 14.00 — | 30.00 |
| nafty | — | 60 |
| mydła do prania | 1.35 — | 2.40 |
| świec | 1.70 — | 2.40 |
| 1 litr śmietany | 1.60 — | 2.50 |
| 10 sztuk jaj | 1.20 — | 1.60 |

## Ceny obcych walut.

z dn. 3-go sierpnia 1928 r.

Banki płaciły za 1 dolara . . . . 8 zł. 90 gr.

## WESOŁY KĄCIK.

**Gorliwy wspólnik.**

Rzecz dzieje się nad brzegiem morza w Sopotach (między Gdynią a Gdańskiem) Symcha zwraca się do posterunkowego ratowniczego:

— Panie posterunkowy, mój wspólnik Jojne dał nurka podczas kąpieli i jeszcze nie wypłynął. Zaczynam być niespokojny.

— Kiedy on dał nurka?

— Będzie już z półtorej godziny.

**O co się pytał.**

Matka: Antosiu idź do pokoju babci, ale ponieważ jest ciężko chora—bądź miły i grzeczny.

Za chwilę wraca Antoś z pokoju chorej przygnębiony.

— Cóż się stało? — pyta Matka.

— Ach! Spytałem tylko babci — czy chce być pochowana z muzyką jak generał, a ona mnie zaraz wypędziła z pokoju.



Nakładem „Dziennika Wileńskiego". Redaktor odpowiedzialny i wydawca Piotr Kownacki

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego", Wilno, Mostowa Nr. 1.